VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 54)**

z dnia 20 kwietnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 54)

20 kwietnia 2017 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Finansów na temat zasad opodatkowania polskich marynarzy, ulg podatkowych oraz unikania podwójnego opodatkowania.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Materna** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Paweł Gruza** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Marek Maj** doradca ekonomiczny w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Agata Łukaszewicz** specjalista w Departamencie Monitorowania Pomocy Publicznej Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Janusz Nahajowski** szef Biura Personalno-Administracyjnego Polskiej Żeglugi Morskiej, ekspert Związku Armatorów Polskich, **Jacek Dubiński** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków, **Henryk Piątkowski** przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy wraz ze współpracownikami, **Piotr Masny** przewodniczący Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorstw Rekrutacyjnych APMAR wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kościk** przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", **Paweł Kowalski** członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Morskiej oraz pan **Jacek Marzec** marynarz.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Zaczynamy. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam państwa parlamentarzystów, jak również przybyłych gości. Witam mianowicie sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Jerzego Maternę. Mam nadzieję, że dotrze, gdyż tak zapewniały mnie panie z Ministerstwa Finansów, pan Paweł Gruza, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Witam panią Ewę Adamiak, zastępcę dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych w Ministerstwie Finansów, pana Bartosza Biechowskiego, radcę prawnego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy, pana Jacka Dubińskiego, przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków, panią Luizę Kaczmarczyk-Bugaj, starszego specjalistę w Wydziale Infrastruktury w Departamencie Wspierania Polityk Gospodarczych w Ministerstwie Finansów, pana Pawła Kowalskiego, członka Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Morskiej, pana Pawła Krężela, zastępcę dyrektora Departamentu Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, panią Agatę Łukaszewicz, specjalistę w Departamencie Monitorowania Pomocy Publicznej Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, pana Jacka Marca, marynarza praktyka, pana Piotra Masnego, przewodniczącego Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorstw Rekrutacyjnych APMAR, panią Monikę Miedziak, głównego specjalistę w Departamencie Podatków Dochodowych w Ministerstwie Finansów, pana Janusza Nahajowskiego, dyrektora w Polskiej Żegludze Morskiej, pana Artura Odziomka, członka Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy, pana Henryka Piątkowskiego, przewodniczącego Ogólnopolskiego

Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy, pana Mirosława Rzepę, członka Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy, pana Artura Sadowskiego, wiceprzewodniczącego Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorstw Rekrutacyjnych APMAR, pana Janusza Woźniaka, radcę ministra w Departamencie Podatków Dochodowych w Ministerstwie Finansów – przepraszam, który to pan?; dzień dobry – panią Annę Żelaznowską, naczelnik Wydziału Infrastruktury w Departamencie Wspierania Polityk Gospodarczych w Ministerstwie Finansów. Witam państwa bardzo serdecznie.

Stwierdzam kworum.

Szanowni państwo, w porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji Ministra Finansów na temat zasad opodatkowania polskich marynarzy, ulg podatkowych oraz unikania podwójnego opodatkowania. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Proponuję zatem przystąpić do realizacji dzisiejszego porządku. Bardzo proszę o przedstawienie. Zanim zaczniemy, zanim będę prosić o zabranie głosu przedstawicieli ministerstwa, chciałabym powiedzieć, że mam nadzieję, a właściwie jestem pewna, że od Komisji wpłynęły do państwa materiały, które panie zawsze bardzo dokładnie starają się państwu przekazać, przesłać. Mam nadzieję, że Ministerstwo Finansów, jak też Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej odniosą się do owych materiałów.

Mamy także bagaż doświadczeń, można powiedzieć, że z całego roku, dlatego że wiele propozycji wpłynęło do ministerstwa od wyczytanych i przywitanych przeze mnie gości. Jako posłowie zaangażowani w końcu w jakieś unormowanie prawne odpowiadające marynarzom i dopasowane do rynku, na którym funkcjonują, oczekujemy, że usłyszymy od państwa rozwiązanie. Oczekujemy też ustosunkowania się, zaakceptowania albo zaproponowania ze swojej strony jakichś rozwiązań, żeby znowu nie była to wymiana poglądów, tylko żebyśmy posunęli się do przodu. Jako przewodnicząca w imieniu parlamentarzystów oczekuję od pana ministra jakiejś granicy czasowej, do której państwo przedstawicie nam projekt poprawionej ustawy o pracy marynarzy na morzu. Jest to bardzo ważna kwestia.

Wybiegając wprzód proszę o zaprzestanie ze strony Ministerstwa Finansów obrony status quo, jak też o zaproponowanie czegoś sensownego dostosowanego do rzeczywistości, w jakiej funkcjonują nasi marynarze. Proszę o wzięcie pod uwagę konkurencyjności na rynku oraz zadbanie o to, żeby nasi marynarze mogli swobodnie pływać, a nie być, że tak powiem, zbyt drogim pracownikiem dla armatorów, pomimo tego że są bardzo dobrze wykształceni i nie narażają Skarbu Państwa na wypłacanie zasiłków, bowiem nie zasilają urzędów pracy.

Przekazuję głos panu ministrowi. Nie ma pana ministra Pawła Gruzy, ale rozumiem, że w imieniu pana ministra wystąpią reprezentujące go panie. Bardzo proszę o przedstawienie się nam jako Komisji oraz gościom. Proszę o ustosunkowanie się do materiałów. Mam nadzieję, że kiedy pan minister do nas dołączy, nie będziemy musieli powtarzać owych kwestii. Być może zaproponuje nam coś ciekawego. Bardzo proszę przedstawicieli Ministra Finansów o zabranie głosu.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów Ewa Adamiak:

Dzień dobry. Ewa Adamiak. Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych w Ministerstwie Finansów.

Pani przewodnicząca, pokrótce chciałabym…

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mam prośbę. Mam donośny głos, ale wszyscy, którzy przychodzą na posiedzenie Komisji, z reguły mówią cieniutko, cichutko. Znając możliwości tej sali bardzo proszę o przysunięcie mikrofonu jak najbliżej i mówienie do mikrofonu zdecydowanym głosem. Nagłośnienie tutaj jest dosyć słabe.

Zastępca dyrektora departamentu MF Ewa Adamiak:

Chciałabym pokrótce, ponieważ do tego mam upoważnienie, przedstawić zasady opodatkowania marynarzy według obowiązującego stanu prawnego. Jeżeli chodzi o ustosun-

kowanie się do propozycji zawartych w dokumentach, myślę, że dyskusja na ten temat będzie, kiedy przyjdzie pan minister.

Chciałabym pokrótce państwu przypomnieć, ponieważ nie jest tak, że temat opodatkowania jest nam wszystkim zupełnie obcy, a więc króciutko chciałam przypomnieć, że dochody marynarzy są traktowane tak jak dochody z pracy najemnej. Są opodatkowane według skali zgodnie z naszymi zasadami, czyli z takimi samymi kosztami uzyskania przychodu jak dla każdego pracownika, z takimi samymi ulgami, które dotyczą wszystkich podatników rozliczających się według skali podatkowej. Dla przykładu podam, że są to ulga na dzieci bądź wspólne rozliczanie.

Ponieważ traktujemy to jak dochody ze stosunku pracy, marynarze mogą również korzystać ze zwolnienia w przypadku podróży, uzyskiwania dochodów poza terytorium RP. Mogą korzystać ze zwolnienia polegającego na ustaleniu dochodów wolnych w wysokości odpowiadającej 30% diet za każdy dzień podróży.

Wydaje mi się, że najważniejsze jest zwolnienie, które zostało wprowadzone w 2015 roku, przy czym do chwili obecnej ono nie obowiązuje z uwagi na brak decyzji Komisji Europejskiej. Chodzi o zwolnienie dochodów, jeżeli marynarz przebywa powyżej 183 dni, przepraszam, jeżeli jest zatrudniony na statkach morskich, ale o polskiej przynależności, powyżej 183 dni. Jest to rozwiązanie, które jak wynika z analizy materiałów, jakie do nas wpłynęły, obowiązuje chyba w większości państw. Być może są to sytuacje dotyczące nie tylko przynależności do bandery danego państwa, ale jak wynika z analizy dokumentacji, w zasadzie idea ta jest praktykowana w większości państw.

Oczywiście w przypadku uzyskiwania dochodów za granicą w grę wchodzą umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, o których wspominacie państwo, jak widziałam, w materiale, który nam przekazaliście. Dochody osiągnięte poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej podlegają opodatkowaniu zgodnie z umowami o unikaniu podwójnego opodatkowania. Są trzy podstawowe zasady. Zgodnie z umową dochody podlegają opodatkowaniu albo tylko w Polsce, albo w państwie, do którego należy przedsiębiorstwo eksploatujące statek, albo też są opodatkowane w jednym i drugim państwie. Wtedy mamy dwie metody.

Metoda wyłączenia z progresją polega na tym, że jeżeli marynarz nie osiąga żadnych innych dochodów na terytorium RP, to dochody uzyskiwane z samej pracy na statku nie podlegają opodatkowaniu. Jeżeli na terytorium Polski osiąga inne dochody, np. przychody z najmu, wtedy dochody osiągnięte przez marynarza z tytułu jego pracy na statku mają wpływ tylko na ustalenie właściwej progresji. Mogą wpłynąć na podwyższenie progresji tylko do tych dochodów, które podlegają opodatkowaniu w Polsce.

Druga metoda to metoda proporcjonalnego odliczenia, która polega na tym, że dochody się kumuluje. Dochody uzyskane poza i na terytorium Polski kumuluje się i odlicza się od tego podatek zapłacony za granicą. Przy tej metodzie warto zwrócić uwagę na tzw. ulgę abolicyjną, czyli ulgę, która wyrównuje różnice pomiędzy metodami. Prawdę mówiąc gdyby w przypadku metody proporcjonalnego odliczenia dochody marynarza były uzyskiwane tylko i wyłącznie poza terytorium RP, to przy zastosowaniu wspomnianej ulgi też mielibyśmy zwolnienie, ponieważ niweluje ona całkowite opodatkowanie.

Omawiając ulgę abolicyjną, chciałabym też zwrócić uwagę, że wobec wszystkich kłopotów, które pojawiały się à propos jej stosowania – problem był pokazany głównie na przykładzie marynarzy zatrudnionych w przedsiębiorstwach eksploatujących statki z siedzibą w Norwegii – Minister Finansów w dniu 31 października 2016 roku wydał interpretację ogólną, która wyjaśniała sprawę stosowania ulgi abolicyjnej w sytuacji, kiedy jest metoda proporcjonalnego odliczenia, ale dane państwo, w którym jest siedziba zagranicznego przedsiębiorstwa eksploatującego, zwalnia z opodatkowania. Interpretacja ogólna wyjaśnia, przecina spory, które były problematyczne.

Na przykładzie Norwegii wyjaśnię, że problem polegał na tym, że jeżeli podatek nie był zapłacony w Norwegii, ponieważ państwo norweskie zwalnia z opodatkowania, niektóre wyroki sądów, jak również organy stwierdzały, że wówczas podatnik nie ma prawa do ulgi. Minister Finansów przeciął owe problemy w swojej interpretacji. Zwracam uwagę, że odnosi się to nie tylko do – żebym się nie pomyliła i ładnie go nazwała – sytuacji marynarzy zatrudnionych pod banderą NIS, tylko do każdej sytuacji, w której jest

metoda proporcjonalnego odliczenia, a państwo, w którym jest siedziba przedsiębiorstwa, zwalnia z opodatkowania marynarzy. Odnosi się to nie tylko do NIS.

Pan rozdał nam opis problemów. Nie przejrzałyśmy ich wszystkich do końca, ale na pewno nie zgadzamy się ze stwierdzeniami, że tylko i wyłącznie odnosiło się to do...

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ale fakty są inne.

Zastępca dyrektora departamentu MF Ewa Adamiak:

Wiem, pani przewodnicząca. Dlatego oczywiście musimy dalej przekazać informację, żeby nie było kłopotów.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój, ponieważ w ten sposób będzie chaos. Bardzo proszę dać wypowiedzieć się pani dyrektor. Są to dla nas ważne informacje, nawet jeżeli jesteśmy świadomi, jak funkcjonują marynarze. Być może nie każdy na tej sali wie to do końca. Jesteśmy tu po to, żeby, jak państwo widzą, po tylu latach znowu wymieniać się informacjami. Mam nadzieję, że pójdziemy do przodu. A więc bardzo proszę o spokój. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MF Ewa Adamiak:

Ostatni akapit interpretacji – pewnie ją państwo znacie – nie odnosi się już do NIS, tylko ogólnie do zasad. Jeszcze raz powtarzam, że jeżeli zgłaszacie państwo problemy, że izba w Gdańsku ma z tym problem, to prześlemy odpowiednie wyjaśnienie. Nie trzeba robić następnej interpretacji ogólnej. Podsumowanie interpretacji jasno świadczy o tym, jak należy to stosować. Zobowiązuję się do tego, że przekażemy informację.

Są to najważniejsze rzeczy przypominające zasady opodatkowania. Na razie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z Ministerstwa Finansów chciałby zabrać głos? Jeżeli nie, to bardzo proszę pana ministra Maternę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Serdeczna prośba dotycząca mikrofonu, ponieważ tutaj są kłopoty.

Sekretarz stanu w MGMiŻŚ Jerzy Materna:

Pani przewodnicząca, Szanowna Komisjo, na wstępie chciałbym przeprosić za nieobecność pana ministra Gróbarczyka, który miał być dzisiaj na posiedzeniu Komisji. Z uwagi na to, że jest poza Warszawą, prosił mnie o zastąpienie go.

Jeżeli chodzi o informację, którą przekazała pani dyrektor, chciałbym powiedzieć, że zgodnie z ustawą z dnia 5 sierpnia 2015 roku, jako środek pomocniczy przedstawiliśmy do Komisji Europejskiej notyfikację w sprawie zwolnienia dochodów. Czekamy na decyzję w tej sprawie. Jeżeli chodzi o to, czy powinno to dotyczyć wszystkich marynarzy, nie tylko tych na polskich statkach, ale pod różnymi banderami, jesteśmy za tym. Będziemy robić wszystko, żeby dotyczyło to wszystkich marynarzy, którzy pływają pod różnymi banderami. Takie jest stanowisko pana ministra Gróbarczyka.

Oczywiście natrafiamy na dwa duże problemy. Pierwszy problem związany jest z Ministerstwem Finansów, z którym musimy się dogadać. Z drugiej strony jest Komisja Europejska. Dotychczas jest złożony projekt, tylko że dotyczy bander danego państwa. W Unii Europejskiej nie ma kraju, który wychodziłby dalej. Dotyczy to tylko tych krajów, które są w Unii Europejskiej. Jak mówię, staramy się, chcemy iść w tym kierunku, żeby dotyczyło to wszystkich marynarzy, dlatego że dla nas każdy marynarz, który służy nawet nie pod naszą banderą z uwagi na to, że są wyższe koszty... Rozumiemy to, ale staramy się, żeby obejmowało to wszystkich marynarzy.

W ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, która mam nadzieję, że do lipca zostanie przygotowana jako projekt, chcemy zrobić w ten sposób, że wszyscy płacimy

składki. Za to będą zwolnienia marynarzy, którzy pracują powyżej 183 dni w roku. Taka jest nasza koncepcja. To wszystko, co mogę powiedzieć na ten moment. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MF Ewa Adamiak:

Pani przewodnicząca, chciałabym jeszcze oddać głos mojej współpracownicy, pani Monice Miedziak, która chciała coś wyjaśnić w kontekście interpretacji, żeby nie było żadnych niedomówień. Dobrze? Poproszę o głos.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Podatków Dochodowych MF Monika Miedziak:

Dzień dobry. Monika Miedziak. Ministerstwo Finansów.

Chciałabym coś uzupełnić w kontekście interpretacji ogólnej. Interpretacja ta zawsze dotyczy sytuacji umownej, kiedy ma ona zastosowanie. Nie istnieje sytuacja bezumowna, tylko sytuacja, kiedy Polska zawarła z danym państwem umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania i z umowy tej wynika metoda odliczenia. Zgadzamy się. Z tego, co się orientujemy, problem istnieje w związku z tym, że po to, żeby zastosować daną umowę, muszą być spełnione warunki wynikające z umowy. Musi to być umowa zawarta z państwem siedziby przedsiębiorstwa eksploatującego statek. Nasza wiedza jest taka, że Izba Skarbowa w Gdańsku zaczęła podważać kwestię tego, że przedsiębiorstwa, które są w rejestrze NIS, nie są przedsiębiorstwami eksploatującymi statek, a przedsiębiorstwa eksploatujące statek znajdują się w rajach podatkowych. Wtedy ulga nie ma zastosowania, ponieważ zastosowanie ulgi zostało wyłączone z rajów podatkowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Zwracam tylko uwagę, że wydaje mi się, iż państwo powinniście kłaść większy nacisk na kontakt, na to, co się dzieje w urzędach skarbowych w kontekście marynarzy, powinniście brać pod uwagę, że jakakolwiek państwa interpretacja, która nie jest aktem prawnym, absolutnie nie jest brana pod uwagę przez urzędy, organy skarbowe. Powinniście państwo brać to pod uwagę.

Chciałabym zapytać państwa parlamentarzystów, czy macie państwo chęć zabrania głosu. Kto z państwa? Bardzo proszę. Pan poseł Borowczak. Pan poseł Marchewka. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Borowczak (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Korzystając z okazji obecności pań z Ministerstwa Finansów chciałbym zapytać – mówimy głównie o marynarzach – o problemy polskich firm, które pracują na terenie Norwegii i mają problemy z podwójnym opodatkowaniem. Płacą w Polsce podatki, a urzędy norweskie po prostu nie uznają umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania. Wiele firm puka do drzwi ministerstwa i prosi o interpretację.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie pośle, mimo wszystko mam prośbę. Dzisiaj rozmawiamy o nierozwiązanym od dziesiątek lat problemie, jeżeli chodzi o marynarzy. Bardzo proszę pomóc mi w rozwiązaniu problemu i napisaniu dobrej ustawy albo poprawieniu ustawy z 2015 roku. Inne tematy może poruszymy w dodatkowym punkcie jako sprawy różne. Są to również ważne kwestie, ale chyba nie na tym posiedzeniu Komisji. Jeżeli są związane z gospodarką morską, to może na sam koniec, jeżeli pan poseł się nie obrazi.

Bardzo proszę, pan poseł Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Korzystając z obecności pana ministra, chciałbym zadać pytanie, dowiedzieć się, poznać szczegóły wynikające z efektów pracy zespołu, który powstał przy Ministrze Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, a którego celem, w cudzysłowie, miało być przywrócenie polskiej bandery na polskie statki, statki polskich armatorów. Oczywiście decyzje polskich armatorów o tym, żeby rejestrować statki

w tzw. rajach podatkowych, miały służyć temu, żeby potencjalnie była zachowana konkurencyjność przedsiębiorstw, armatorów w stosunku do ich zagranicznych konkurentów, żeby przynajmniej konkurencyjność tę utrzymać. Jednocześnie po to, żeby dać możliwość powrotu polskiej bandery na polskie statki, należałoby w jakiś specjalny sposób, np. w ramach zwolnień podatkowych, traktować polskich marynarzy, co oczywiście stawiałoby ich w uprzywilejowanej pozycji w stosunku do innych grup społecznych. Czy takie prace... Może zapytam, jakie są efekty prac zespołu. Jest to kluczowa rzecz, dlatego że funkcjonuje on już od kilku miesięcy. Chciałbym zapytać, jakie są efekty prac, szczególnie w kontekście przygotowania nowych projektów ustaw. Takie jest moje pytanie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie pamiętam, ale pan poseł chyba był na ostatnim posiedzeniu Komisji, kiedy mieliśmy trzy punkty. Między innymi w obecności pana ministra Gróbarczyka był omawiany punkt à propos świadczeń socjalnych, ubezpieczeń marynarskich, funkcjonowania zespołu. Wydaje mi się, że kwestię tę mieliśmy omówioną. Dzisiaj kontynuujemy dyskusję à propos tych propozycji, które zostały przedstawione przez zespół, ale nie zostały rozstrzygnięte. Dziękuję za to pytanie.

Posłużę się materiałem, który dostaliśmy od Polskiego Związku Zarządców Statków. Jest w nim takie zdanie – pan poseł też to ma w materiałach – „Związek stoi na stanowisku, iż niemożliwy jest powrót do czasów świetności Polskiej Marynarki Handlowej, bowiem żegluga światowa uległa przez ten czas nieodwracalnym przeobrażeniom. Nie ma już powiązania pomiędzy narodowością armatora, flagą statku i narodowością załogi. Zważywszy na te fakty, byłoby pragmatyczne i ekonomicznie uzasadnione, żeby statki zarządzane z Polski mogły nosić polską flagę i być operowane zgodnie z polskimi przepisami”.

Rozumiem, że państwo również macie owe materiały i jako ministerstwo odniesiecie się do tego. Pan przewodniczący Kościk na pewno również będzie miał tutaj coś do powiedzenia, ponieważ zabierał głos w tych kwestiach. Mam nadzieję, że na pytania, które zadał pan poseł Marchewka, będziemy mogli satysfakcjonująco odpowiedzieć. Bardzo proszę o odpowiedź. Do kogo państwo to kierowaliście? Do pana ministra czy do naszych gości? Rozumiem, że do ministrów. Tak? Bardzo proszę o odpowiedź państwa reprezentujących ministerstwa.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Pani przewodnicząca, kierowałem swoje pytanie do Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, dlatego że to przy ministrze działa zespół, który zajmuje się właśnie tymi sprawami, który ma wypracować rekomendacje. Stąd pytałem o efekty prac. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo dobrze. Jeszcze raz powtórzę. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź, czyli o powtórkę tego, co było na ostatnim posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MGMiŻŚ Jerzy Materna:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o to, co mówiła pani przewodnicząca o efektach, to zespół pracuje. Jak mówiłem, w połowie roku chcemy przedstawić ustawę o systemie ubezpieczeń społecznych, wychodząc z założenia, że wszyscy płacimy składki na ubezpieczenia społeczne. W zamian za to chcemy zwolnienia z podatku tych osób, które pracują powyżej 183 dni na morzu. To tyle, co mogę powiedzieć na ten moment. W połowie roku przedstawimy ustawę, założenia. Oczywiście musi być akceptacja Ministerstwa Finansów, dlatego że wiąże się to z finansami. Będzie problem, czy ukaże się to w wykazie prac jako projekt rządowy, czy w tym roku uzyska akceptację. Będziemy robić wszystko, żeby akceptacja była. Chcemy pracować nad tym, żeby wszystkich marynarzy traktować równo. Oczywiście Ministerstwo Finansów wychodzi z złożenia, że jeżeli zrobi ewenement, to będzie to przepustka dla innych grup pracowniczych, chociażby dużej grupy ponad 100 tys. przewoźników, kierowców. Tutaj jest problem, że zrobi się wyjątek. Mówię z punktu widzenia Ministerstwa Finansów, nie z naszego punktu widzenia.

My będziemy się starali, żeby marynarze mieli ulgę. Chcemy wyjść z założenia, że wszyscy płacimy składki na ubezpieczenia społeczne, a w ramach tego mamy rekompensatę podatku dochodowego. Przed nami długa droga, ale podejmujemy się tego. W połowie roku chcemy przedstawić konkretny projekt.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister finansów dojedzie czy nie? Widzę, że pan czeka. Czy coś wiemy na ten temat? Czy mogłaby się pani skontaktować? Jest to już któreś zaproszenie, na które państwo nie odpowiadacie. Co najmniej trzecie. Dokładnie. Czujemy się troszeczkę... Nie tyle ja, co goście i marynarze, których dotyczy ta sprawa.

Przytoczę jeszcze jedno zdanie z materiałów, że polscy marynarze oferują swoje usługi na rynku międzynarodowym i znajdują się w silnej konkurencji... Czy Ministerstwo Finansów można prosić o uwagę? Otóż polscy marynarze oferują swoje usługi na rynku międzynarodowym i znajdują się w silnej konkurencji z marynarzami innych narodowości. Stosowanie obecnych przepisów wpływa negatywnie na ich konkurencyjność. Chciałabym, żebyście państwo naprawdę wzięli sobie to do serca.

Kontynuując bardzo proszę. Kto z państwa gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę o przedstawianie się. Zaczniemy od tyłu. Tutaj trójka panów, potem pan Jacek Marzec. Bardzo proszę. Proszę się przedstawiać i wyłączyć mikrofony, które nie są używane.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł przewodnicząca. Henryk Piątkowski. Ogólnopolskiego Związek Zawodowy Oficerów i Marynarzy.

Chciałbym króciutko odnieść się do kilku rzeczy. Po pierwsze, bardzo dziękujemy Ministrowi Finansów za interpretację ogólną, która zresztą była spowodowana między innymi wnioskiem związków zawodowych. Chcieliśmy wyjaśnić owe kwestie. Wydawało się nam wszystkim, że interpretacja zamyka temat. Otóż okazało się, że niestety, mówiąc trywialnie, jedna izba skarbowa postanowiła robić inaczej niż mówi interpretacja ogólna, o czym, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, bardziej szczegółowo powiedzą ludzie, którzy mieli okazję zetknąć się z tym osobiście. Specjalnie poprosiłem naszych dwóch kolegów marynarzy, którzy pracują w przedsiębiorstwie zarządzanym z Norwegii, gdzie istnieje umowa, którzy mieli okazję przeżyć swoje w urzędach skarbowych. Jeżeli będzie taka możliwość, proszę, żeby w krótkich słowach powiedzieli, co ich spotkało w rzeczywistości. Teoria jest dokładnie taka, jaką panie przedstawiały, praktyka, przynajmniej w jednym województwie, jest zasadniczo odmienna.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

To dziwne. Jest to województwo pomorskie.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Tak. Jest to jedno z województw morskich. To wszystko, co chciałem powiedzieć tytułem kwestii podatkowych.

Jeszcze dwa zdania na temat ubezpieczeń. Jako jedna z osób uczestniczących w pracach organizacji związkowych mogę potwierdzić, że razem z Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pracujemy nad rozwiązaniem kwestii ubezpieczeń społecznych dotyczących wszystkich marynarzy zamieszkałych na terytorium Polski, co wreszcie spełni postulat ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o Pracy na Morzu. Dziękuję bardzo. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, może koledzy opowiedzą.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę, gdyż nie ma nic lepszego niż przykład z praktyki. Bardzo proszę.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Artur Odziomek:

Dzień dobry. Nazywam się Artur Odziomek. Jestem marynarzem. Pracuję w norweskim przedsiębiorstwie.

Proszę państwa, bardzo mnie to cieszy, że w końcu mogę się wypowiedzieć, ponieważ Izba Skarbowa w Gdańsku definitywnie próbuje u nas zniszczyć marynarzy. W 2015

roku problem nie istniał. Otrzymałem zgodę na niepłacenie składek na poczet podatku dochodowego. Jednak w roku 2016 kiedy znowu chciałem uzyskać zgodę na niepłacenie podatku, zostałem poinformowany przez dyrektora Urzędu Skarbowego w Kościerzynie, że mój wniosek zostanie odrzucony, więc mogę go w ogóle nie składać. Izba skarbowa stoi na stanowisku, że mamy u nas zapłacić podatek. Przez cały rok 2016 walczyłem o to, żeby nie płacić, pomimo tego że posiadam indywidualną interpretację Ministerstwa Finansów. Minister Finansów wystawił drugą interpretację. Do Izby Skarbowej w Gdańsku oraz do mojego urzędu skarbowego informacje te nie docierają, jak widać.

W zeszłym roku zostałem postawiony w dosyć ciekawej sytuacji, kiedy to składając wniosek zostałem zaproszony do jednego z pokojów w celu sprawdzenia kompletności. Stanęło nade mną trzech urzędników skarbówki domagając się podpisania zgody na płacenie podatku. Powiedziałem, że chyba są śmieszni i mogą sobie to wiadomo gdzie wsadzić, mówiąc kolokwialnie, ale po prostu byłem bardzo zdenerwowany. Po czterdziestu pięciu minutach wyszedłem z pokoju. Przez czterdzieści pięć minut stało nade mną trzech urzędników. Z pomocą pana radcy prawnego podjęliśmy walkę. Jak na razie izba skarbowa nie jest w stanie wyciągnąć ode mnie pieniędzy. Jednak obawiam się, że pomimo tego, że w roku 2015 otrzymałem interpretację oraz pozwolenie na nieopłacenie podatku za rok 2015, będę musiał zapłacić. Są to dosyć duże pieniądze. Jeżeli będę musiał opłacić podatek, nie wiem, czy nie wystąpię o podwyżkę w firmie, co będzie skutkowało tym, że niestety zostanę zwolniony. Będę musiał szukać innej pracy, czego nie chcę robić.

Pani z Ministerstwa Finansów powiedziała, że w tym roku są wytyczne dla Izby Skarbowej w Gdańsku. Proszę panią, chciałbym panią poinformować, że dwa dni temu wróciłem ze statku i pierwszym miejscem, gdzie się udałem, był Urząd Skarbowy w Kościerzynie w celu podpisania i uzupełnienia dokumentów, których im znowu brakowało. Ponadto chciałem panią poinformować, że pani, która przyjmowała dokumenty, poinformowała mnie, że mają wytyczne z izby skarbowej, żeby dalej odrzucać wnioski. A więc jak się ma jedno do drugiego? Mówicie tutaj, że Izba Skarbowa w Gdańsku jest poinformowana, wszystko jest załatwione, a my non stop ganiamy z dokumentami. Od półtora roku chodzę i przynoszę dokumenty. Jestem w o tyle dobrej sytuacji, że mój armator udostępnia mi takie dokumenty, ale są osoby, które nie dostaną dokumentów i muszą zapłacić podatek albo szybko uciekać do innego armatora bądź też uciekać za granicę. Albo muszą się przemeldować. Jest to inna sprawa, proszę panią.

Urząd Skarbowy w Kościerzynie znajduje się w odległości trzydziestu kilometrów od innego urzędu skarbowego, który wydaje decyzje pozytywne. A mój urząd dalej twierdzi, że mam płacić. Czy ktoś może mi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tamten urząd wydaje pozytywne decyzje, a mój nie? Kolega, który pracuje i posiada takie same dokumenty... Mam dokładnie taką samą sytuację prawną jak kolega, który w Kartuzach otrzymał pozytywną decyzję, a ja nie. Chcą ode mnie 32% moich podatków.

Mało tego, pomimo tego że w zeszłym roku kilkakrotnie byłem w urzędzie skarbowym uzupełnić dokumentację, zawsze słyszałem, że nie należy mi się ulga abolicyjna, ponieważ nie płacę podatku w Norwegii. Pomimo posiadanej indywidualnej interpretacji wydanej przez Izbę Skarbową w Bydgoszczy Urząd Skarbowy w Kościerzynie powiedział mi, gdzie mogę sobie wsadzić tę interpretację, nie będę tego cytował. Nie reagują na to, co przychodzi od was z Warszawy. Po prostu mają nas w głębokim poważaniu.

Niech mi teraz ktoś wytłumaczy, czy już mam się wyprowadzić z tego kraju czy może poczekać jeszcze pięć lat, aż za pięć lat przyjdzie mi domiar. Izba skarbowa i kościerzyński urząd skarbowy grożą mi, że mam zapłacić domiar za poprzednie lata. Skąd mam wziąć te pieniądze? 200 tys. zł mam sobie wyciągnąć z portfela?

Chciałbym jeszcze wspomnieć, że za zeszły rok nie otrzymałem zgody na niepłacenie zaliczek na poczet podatku dochodowego. W tym roku musiałem zapłacić odsetki od niezapłaconych zaliczek pomimo tego, że należy mi się ulga podatkowa.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mam prośbę. Czy państwo mogliby słuchać? Przynajmniej w tych przypadkach potrzebujemy od państwa konkretnych odpowiedzi, dlatego że są to sprawy życia i śmierci marynarzy. Przy okazji takich kwestii mieliśmy już wiele przypadków zawałów serca,

udarów. Nie chcemy, żeby w naszej rodzinie marynarskiej się to zdarzało. Bardzo proszę o odpowiedź na zadane pytania.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Artur Odziomek:

Mam jeszcze pytanie do Ministerstwa Finansów. Powiedzieliście, że liczy się zarząd faktyczny firmy, a nie liczy się flaga. Dlaczego wobec tego trzy tygodnie temu otrzymałem z Urzędu Skarbowego w Kościerzynie zapytanie, pod jaką banderą pływa mój statek. Jeżeli nie pływa pod banderą NIS albo NOR, nie należy mi się ulga abolicyjna. Jest to sprzeczne z tym, co podał Minister Finansów w swojej interpretacji ogólnej, jest sprzeczne z tym, co posiadam od Izby Skarbowej w Bydgoszczy. Dalej robią to, co chcą, a my w ogóle nie mamy możliwości walczyć z nimi. Rok czekałem na rozpatrzenie mojego wniosku o zaniechanie poboru zaliczek za zeszły rok. Nie doczekałem się. Minął rok, a Izba Skarbowa w Gdańsku i Urząd Skarbowy w Kościerzynie nie były w stanie zająć jednolitego stanowiska. Rok przerzucały się dokumentami, co skutkuje tym, że w tym roku musiałem zapłacić odsetki od niezapłaconych zaliczek. Kolega, który siedzi obok, wygrał taką samą sprawę w wojewódzkim sądzie administracyjnym, ale niech kolega sam o tym opowie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję panu. Witamy pana ministra. Rozumiem, że miał pan obowiązki i jest pan usprawiedliwiony. Mam nadzieję, że panie rzetelnie panu powtórzą, o czym była mowa. Niemniej przed chwilą mieliśmy wypowiedź jednego z marynarzy, który wbrew temu, co nam państwo przedstawiliście, dalej jest traktowany przez urząd skarbowy jak wielu innych marynarzy, absolutnie niezgodnie z interpretacjami oraz prawem obowiązującym w Polsce. Dochodzi do tego presja urzędnicza, i to w takim wydaniu, które absolutnie...

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Artur Odziomek:

Chciałbym dodać, że była próba wymuszenia na mnie podpisania dokumentów w urzędzie skarbowym, że podatek będę płacił u nich.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Tak, tylko bardzo proszę nie przerywać – udzielam głosu – gdyż będzie chaos. W związku z tym mam serdeczną prośbę, żebyście państwo, po pierwsze, zwrócili uwagę, jak postępują izby skarbowe. Wydaje mi się, że akurat tutaj bez państwa interwencji nie obejdzie się, ponieważ sam marynarz nie poradzi sobie z tym, a urzędnicy dalej będą chcieli otrzymać niesłusznie naliczony podatek i odsetki. Domiary są w takiej wysokości, a dodatkowo termin zapłacenia jest tak krótki, że marynarze nie są w stanie sprostać temu wyzwaniu. Adwokaci kosztują. Kupa nerwów. Utrzymanie rodziny. Są to elementy, które są w naszym zawodzie nieodzowne, ale jakoś wszyscy to wytrzymujemy.

Po drugiej wypowiedzi marynarza praktyka bardzo proszę, żeby pani dyrektor lub pan minister wypowiedzieli się w tej kwestii. Nie chciałam używać tutaj marynarskich słów, ale drodzy państwo, marynarze tak są traktowani. Sama też słyszałam, co można sobie zrobić z interpretacją. Słyszałam, co pan sobie może albo co pani poseł sobie może zrobić z tym papierem.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Co może?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mnie do śmiechu nie jest, panie pośle, ponieważ byłam już na kilku pogrzebach. Nie chciałabym ciągnąć owego wątku. Wolałabym zmierzać ku rozwiązaniom. Jeżeli można państwa prosić, to niestety będziemy musieli prosić państwa o interwencje w tych przypadkach. Mam nadzieję, że nie będzie wylania dziecka z kąpielą i narażenia marynarzy na mszczenie się różnych osób, tylko że wreszcie zaczniemy zmierzać do jakiejś normalności.

Bardzo proszę drugiego pana o przedstawienie się oraz przedstawienie swojej sytuacji, jeżeli chodzi o urząd i izbę skarbową.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Mirosław Rzepa:

Mirosław Rzepa.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę mówić naprawdę głośno do mikrofonu, gdyż inaczej nikt nie usłyszy, co ma pan do powiedzenia.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Mirosław Rzepa:

Dobrze, przepraszam. Mirosław Rzepa. Mechanik pracujący w firmie norweskiej.

Kolega wyczerpał temat. Jest zdesperowany. Sam również byłem w jego położeniu, tylko że w moim przypadku sytuacja jest trochę lepsza, dlatego że dzięki radcy prawnemu akurat wygrałem sprawę w wojewódzkim sądzie administracyjnym. Problem jednak nie jest zakończony, dlatego że cały czas nie wiem, co będzie w przyszłym roku, pomimo tego że przepisy nie zmieniają się. Ostatnio z urzędu skarbowego miałem odpowiedź, że w tym roku już nie będzie tak łatwo. Dosłownie tak pani powiedziała. Zapytałem, czy zmieniły się jakieś przepisy, czy prawo się zmieniło. Powiedziała, że nie. Kiedy zapytałem, to dlaczego nie będzie tak łatwo, tylko wzruszyła ramionami, nie mogła mi odpowiedzieć na to pytanie. Prawdopodobnie są jakieś naciski na tę panią z góry. Prawdopodobnie są naciski z pomorskiej izby skarbowej, gdzie leży problem.

Druga sprawa. Jeżeli w przyszłym roku nie będę miał tyle szczęścia i nie wygram sprawy, to będę musiał zapłacić podatek. Wiąże się to z innym problemem. Płacę jakieś pieniądze na Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Jeżeli nie będę miał pieniędzy, dlatego że będę musiał zapłacić podatek, pieniądze, które płacę na ZUS, będę musiał przeznaczyć na podatek i inne rzeczy pierwszej potrzeby. Mam dwóch synów, którzy się uczą. Jest to pierwszeństwo. Podejrzewam, że w przyszłości nie będę miał emerytury i ubezpieczenia rentowego. Są to problemy, których niektórzy ludzie nie widzą, a które powinny być naprawione. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Szkoda, że pana ministra nie było. Nie chcę pana prosić o powtórzenie swojego scenariusza. Niemniej jednak pani dyrektor słyszała. Chciałabym zapytać. Możemy oddać głos pani dyrektor, żeby się ustosunkowała. Potem proponuję następną turę, żeby nie było tego za dużo, tylko żeby troszkę uporządkować. Bardzo proszę, pani dyrektor, panie ministrze, o zaradzenie sytuacji albo zaproponowanie czegoś na przyszłość.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Gruza:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, proszę państwa, jeżeli mówimy o sytuacji, w której urzędy podejmują decyzje, interpretują prawo czy to w sposób niespójny wewnętrznie, czy to niespójnie do interpretacji ogólnych, które wydaje ministerstwo, to niestety takie przypadki się zdarzają. Jest to jedna z bolączek naszego systemu podatkowego, nad którą intensywnie pracujemy, między innymi poprzez reformę Krajowej Administracji Skarbowej, która niedawno weszła w życie. W związku z tym uspójnienie podejścia do tak kluczowych rozwiązań musi się wydarzyć.

Rozumiem, że doszło do sytuacji, w których podatnik nie mógł się spodziewać rozstrzygnięć w duchu interpretacji czy podejścia ogólnego, i doszło do sporów sądowych. Ze swojej strony mogę zadeklarować, że przejrzymy nasze komunikaty czy to w formie interpretacji ogólnych, czy to w formie objaśnień podatkowych tak, żeby były być może bardziej precyzyjne bądź dostosowane do potrzeb konkretnych sytuacji, żeby ograniczyć przestrzeń arbitralnych decyzji urzędowych w obecnym stanie prawnym, żeby zasada zaufania i przewidywalność działania organów były na najwyższym możliwym poziomie.

W związku z tym rozumiem indywidualne historie, które z perspektywy poszczególnego podatnika są bardzo krzywdzące. Doskonale to rozumiem. Z perspektywy ministerstwa instrumentem jest albo zmiana prawa, albo doprecyzowanie w formie interpretacji ogólnej. Taki wysiłek został podjęty w październiku zeszłego roku. Rozumiem, że pomimo owego wysiłku jest jeszcze przestrzeń niedopowiedziana, ewentualnie przestrzeń arbitralnej, uznaniowej decyzji urzędnika, którą spróbujemy zaadresować. Nie mam żadnego problemu z tym, żeby interpretacje ogólne miały tendencje do bycia doprecyzowywanymi w czasie.

Jeżeli jesteśmy w stanie, pani przewodnicząca, zebrać konkretne przypadki i zinwentaryzować je albo na piśmie, albo w formie jakiegoś technicznego roboczego spotkania, zapraszam panią przewodnicząca z konkretnymi przypadkami. Osobiście będę nad-

zorował doprecyzowanie interpretacji ogólnej. Rozumiem, że jest to sprawa pierwszej potrzeby.

Są jeszcze inne kierunkowe decyzje, przed którymi stoimy w zależności od tego, jakie uznamy racje, wyważenie zasady powszechności opodatkowania, sprawiedliwości oraz konkurencji podatkowej innych państw w szczególnym zawodzie marynarza, którego praca w oczywisty sposób wiąże się z przebywaniem poza terytorium kraju.

To tyle ogólnego komentarza, jeżeli można. Przykro mi. W tym momencie wyczerpuje to nasze stanowisko.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Dziękuję za zainteresowanie. Na pewno z tego skorzystamy. Już dzisiaj chciałabym skorzystać, dlatego że marynarze muszą płynąć do pracy. Nie mają czasu przyjechać tutaj do Warszawy, kiedy nam parlamentarzystom bądź ministerstwu byłoby wygodnie. Mam prośbę, żeby pan minister już dzisiaj był na tyle uprzejmy, żeby porozmawiał z panami po posiedzeniu Komisji.

Oprócz wysokiego poziomu ogólności i zmiany prawa niestety obawiam się, jestem wręcz pewna i przekonana – pani dyrektor na pewno to potwierdzi – że jest potrzebna państwa interwencja, nie tylko przyglądanie się dowolności interpretacyjnej urzędników lub czekanie na zmianę prawa. Mimo wszystko poproszę panią dyrektor o głos – ponieważ pan minister się spóźnił – jeżeli chodzi o przedstawienie obrazka, jak to urzędy skarbowe w myśl obowiązującego prawa właśnie je łamią i wydają negatywne decyzje. Bardzo proszę, żeby akurat w tym przypadku izba skarbowa, w której jest najwięcej marynarzy, tak zaczęła interpretować prawo, jak państwo to określiliście, jak to przedstawiliście jako interpretację i tak jak powinno to wyglądać w cywilizowanym świecie, oprócz tego że prawo będzie zmieniane. Bardzo proszę panią dyrektor o zabranie głosu.

Zastępca dyrektora departamentu MF Ewa Adamiak:

Bardzo proszę. Po wypowiedzi pana ministra mogę tylko króciutko dodać, że to, o czym pan mówił przedstawiając swoje problemy z urzędem skarbowym, prawdopodobnie dotyczyło zaniechania poboru zaliczek. Było to w trakcie roku. Interpretacja została wydana w październiku 2016 roku. Jeżeli wniosek był złożony na początku roku... Nie wiem, czy sprawa zakończyła się do końca roku, jeżeli chodzi o środki odwoławcze. Jeżeli chodzi o zaniechanie poboru zaliczek, tego tematu już nie ma, dlatego że teraz trzeba się rozliczyć i złożyć zeznanie. Mówię o roku 2016.

Jeżeli jest to sytuacja, o której mówiłyśmy, o której mówiłam ja i moja współpracownica podając przykład, że musi to być przedsiębiorstwo eksploatujące statek, które ma siedzibę lub zarząd w Norwegii, nie w raju podatkowym, a jest tylko wpisane do NIS – musi to być ten przypadek – z całą pewnością ulga abolicyjna się należy. Podkreślamy to. Była o tym mowa w interpretacji ogólnej. Jeżeli przedsiębiorstwa eksploatujące statki mają siedzibę w jednym z państw zwanych potocznie rajami podatkowymi, po prostu są wyłączone z ulgi abolicyjnej. Ulga abolicyjna w tym momencie nie ma zastosowania. W tym momencie oczywiście trudno jest nam określać każdy z tych przypadków.

Jak powiedziałam na początku, z całą pewnością zwrócimy uwagę à propos NIS. W przypadku Norwegii nie mogą być to tylko statki, które są wpisane do NIS. Interpretacja nie odnosi się tylko do Norwegii, ale odnosi się do sytuacji, kiedy z danym państwem mamy podpisaną umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania oraz mamy metodę proporcjonalnego odliczenia, a państwo to zwalnia z opodatkowania. W interpretacji mówimy, że nie ma to znaczenia. Ulga abolicyjna należy się. Przepraszam, że mówię króciutko w podsumowaniu owego przypadku. Jeżeli chodzi o taką sytuację, jak powiedział pan minister, z całą pewnością albo jeszcze raz doprecyzujemy interpretacje prawne, albo przedstawimy jakieś dodatkowe wyjaśnienie, żeby nie było z tym problemu. Taka była idea i intencja interpretacji ogólnej.

Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że trzeba zwracać uwagę, dlatego że z tego, co wiemy, do NIS w Norwegii są wpisane niektóre statki, które są statkami eksploatowanymi przez przedsiębiorstwa z siedzibą w rajach. Wtedy ulga abolicyjna naprawdę nie ma zastosowania, tak samo jak w sytuacji państw bezumownych. Wtedy też nie. Przykładem jest tutaj Brazylia. Chciałabym, żebyśmy od razu wyjaśnili sobie to wszystko.

Tam, gdzie mamy umowę, tam, gdzie jest taka sytuacja, ulga abolicyjna jak najbardziej ma zastosowanie.

Zwracając się do pana chciałabym jeszcze powiedzieć, że jeżeli jest to sytuacja, kiedy organ podatkowy odmówił ograniczenia poboru zaliczek – rozumiem, że w trakcie roku mogła to być taka sytuacja – a jest interpretacja ogólna i mamy przypadek przedsiębiorstwa z siedzibą w Norwegii, to w zeznaniu jak najbardziej może pan zastosować ulgę abolicyjną. Zwracam na to uwagę.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dlatego bardzo proszę o interwencję, ponieważ to, co się dzieje w terenie, bardzo często jest odwrotnie proporcjonalne do tego, co pani mówi. Niestety, ale musimy współpracować ze sobą w dosyć konkretny sposób, żeby marynarzom nie działa się krzywda.

Bardzo proszę, pan się zgłaszał ad vocem. Czy nie? Bardzo proszę. Potem pan Marzec i pan z PŻB. Proszę bardzo.

Przewodniczący Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorstw Rekrutacyjnych APMAR Piotr Masny:

Piotr Masny. Przewodniczący APMAR, członek zarządu Polskiego Związku Zarządców Statków i jednocześnie nieprzypadkowo pośrednio pracodawca dwóch panów, którzy wcześniej się wypowiadali.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardziej udowodnić, że faktyczne miejsce zarządu przedsiębiorstwa znajduje się w Norwegii niż myśmy to zrobili, nie da się. Dostarczyliśmy urzędowi skarbowemu... Jestem w tej komfortowej sytuacji, marynarze zatrudnieni przez nas są w tej komfortowej sytuacji, że naprawdę mogę podnieść telefon i zadzwonić do właściciela firmy. Natomiast większość marynarzy nie znajduje się w takiej sytuacji. Dostarczamy dokumenty dzięki temu, że jesteśmy tak silnie związani, że jesteśmy częścią przedsiębiorstwa w Norwegii. Byliśmy w stanie nawet dostarczyć poświadczenie, że obaj właściciele noszą buty o określonym rozmiarze. Nie każdy jest w stanie to zrobić. Pomimo tego, a może dlatego śmiem się nie zgodzić z tym, co mówiła pani dyrektor.

W momencie kiedy dostarczamy wszystkie dokumenty urzędom skarbowym poza województwem pomorskim, dlatego że wszyscy nasi marynarze dostają dokładnie ten sam zestaw dokumentów, wydanie pozytywnej decyzji o ograniczeniu poboru zaliczek na podatek dochodowy we wszystkich piętnastu województwach poza województwem pomorskim nie zajmuje więcej niż cztery dni. Obecnie w województwie pomorskim większość z naszych marynarzy, którzy idą z tym samym zestawem dokumentów, jaki mają marynarze z zachodniopomorskiego, mazowieckiego, wszystkich pozostałych piętnastu województw, nagle dostaje pytanie od urzędu skarbowego w sprawie uzupełnienia dokumentów w związku z tym, że są na statku bandery np. liberyjskiej. W związku z tym nie dotyczy ich ulga abolicyjna ani nie dotyczy ich umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania z Norwegią. A więc ktoś z kogoś robi tutaj wariata.

Jeżeli mogę, pani przewodnicząca, powiem trochę ogólnie z biznesowego punktu widzenia. Przepraszam bardzo, ale nie było mnie na poprzednim posiedzeniu Komisji dwa tygodnie temu. Jak rozumiem, wszyscy doszliśmy do wniosku, że marynarze w Polsce są potrzebni. Tak? Jeżeli wychodzimy z takiego założenia, to wszyscy musimy sobie zdawać sprawę, w jakim środowisku pracują. Polski marynarz konkuruje na rynku pracy z marynarzem z Filipin, Chin, Rosji, Ukrainy i całego świata. Taka jest prawda. To nie jest tak jak wielokrotnie słyszałem od przedstawicieli poprzedniego rządu, że przecież marynarze mają nieograniczone możliwości zatrudnienia. Mają ograniczone możliwości zatrudnienia. To nie jest tak, że cały światowy rynek, na którym brakuje 25 tys. oficerów, jest dostępny dla polskich marynarzy. To, co robimy – co się dzieje przez nasze wspólne zaniedbania, zaniedbania nas wszystkich przez lata – to powoli po kawałku odcinamy rynek, do którego mają dostęp polscy marynarze. Przez cały bałagan z umową o unikaniu podwójnego opodatkowania pomiędzy Polską a Norwegią straciliśmy około 3 tys. miejsc pracy w Norwegii.

Drodzy państwo, niestety działa to tak, że im dłużej nie uregulujemy owych spraw, będzie tak, że... Moja firma do tej pory na samą pomoc prawną dla marynarzy w kon-

taktach z urzędami skarbowymi, na reprezentowanie ich przed wojewódzkim sądem administracyjnym, Naczelnym Sądem Administracyjnym, itp., przez ostatnie półtora roku wydała ni mniej ni więcej tylko około 100 tys. zł. Musimy zdać sobie sprawę, że pracodawcami większości naszych marynarzy są firmy zagraniczne. Taka jest rzeczywistość.

W momencie kiedy rozmawiamy o opodatkowaniu, o ubezpieczeniach społecznych, nie możemy patrzeć na to li tylko z perspektywy polskiej bandery, której de facto nie ma, tylko musimy patrzeć z perspektywy większości zatrudnionych. A prawda jest taka i taka jest rzeczywistość, że jeżeli chcemy utrzymać zawód marynarza w Polsce, żeby był on żywy, dlatego że od marynarzy zaczyna się to wszystko, co jest dookoła, jeżeli chodzi o przemysł morski... Nasze firmy zajmujące się zarządem statkami tylko i wyłącznie dlatego powstały w Polsce, że w Polsce mamy marynarzy z doświadczeniem. Dlatego Norwegowie, Niemcy, Anglicy, Duńczycy przenoszą działalność do Polski, że tutaj, przepraszam, powiem kolokwialnie, jest kim robić, a tam nie ma.

Im bardziej przeszkadzamy... Potem sytuacja jest taka, że jeżeli marynarz ma pracodawcę, który nie ma tak bliskiego kontaktu z firmą zagraniczną, która zatrudnia marynarza, to idzie do swojego kapitana, superintendenta, dociera to do właściciela, że gdzieś tam w Polsce musi płacić podatki i chciałby podwyżkę. Natychmiast staje się niekonkurencyjny. Dwóch właścicieli firm rozmawia ze sobą: „wiesz, Polacy są już niekonkurencyjni". Za rok już nas nie ma na rynku i nigdy na niego nie wrócimy. To, co się dzieje do tej pory, powoli odcina nas od rynków, do których nasi marynarze mają dostęp.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Pan Jacek Marzec, marynarz. Bardzo proszę.

Pan Jacek Marzec, marynarz:

Dziękuję za głos, pani przewodnicząca. Mój poprzednik, pan Masny wiele powiedział na ten temat. Ze swej strony chciałbym powiedzieć jedno. Absurdy, o których tutaj mówimy, wynikają z absurdalnego prawa. Dlatego mamy absurdy na dole, o których mówili moi koledzy i których ja też doświadczyłem. Wiecie państwo, jak wygląda zeznanie podatkowe marynarza w Anglii? Jest to jedna kartka. Przetłumaczyłem to i pokazuję. Jest to jedna kartka. Kiedy wypełni to w urzędzie, od razu jest wiadomo, czy podlega zwolnieniu czy nie podlega zwolnieniu i jakie są zasady. Jest to jedna kartka.

Jeżeli chodzi o nasze standardy, jakie w tej chwili mamy, to standard 183 dni, który jest w ustawie, jest to bubel prawny. Nikt z tego nie będzie korzystał, dlatego że tak to jest napisane. Nie wiem, czy państwo to czytaliście, ale jest tam np. dokładnie napisane, że można się ubiegać o ulgę podatkową, jeżeli wykaże się czas pracy na holownikach, na których mniej niż 50% czasu pracy faktycznie wykonywanej przez holownik w ciągu roku stanowił przewóz ładunku lub pasażerów drogą morską. Jest to absurd. Holownik służy do holowania. Pogłębiarka służy do pogłębiania. Przepraszam bardzo, jak mamy wykazać 50% faktycznego, użytecznego czasu pracy? W jaki sposób? Dostanę zaświadczenie od holownika?

Jeżeli chodzi o praktyczny punkt widzenia, na świecie nie ma państwa, które w ten sposób rozwiązywałoby problemy marynarzy, odwołując się...

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mam jedną prośbę. Będzie nam łatwiej zadawać pytania, jeżeli państwo posłuchacie. Przez dwadzieścia lat bycia posłem widziałam różne sytuacje. Bardzo proszę, żeby państwo z Ministerstwa Finansów, a niektórzy pracują tam dziesiątki lat, posłuchali tych informacji, dlatego że potem pozwolą nam one rozwiązać problemy. Dziękuję.

Pan Jacek Marzec, marynarz:

Jeżeli jest to związane z siedzibą armatora, to proszę wykazać siedzibę armatora. Czym innym jest właściciel, czym innym jest armator. Mówiąc krótko, jeżeli marynarz, który idzie na statek, ma wysłać pismo do armatora z prośbą o wskazane informacje, to po pierwsze, jest pytanie: „po co ci są takie informacje?". Jeżeli jest firma BP, a jest to potężna firma, to proszę mi powiedzieć, gdzie jest siedziba armatora. Do kogo się zwrócić? Do prezesa BP? Wcale nie, dlatego że w tym przypadku siedziba armatora jest w Singapurze. Singapur zwalnia czy nie zwalnia? Jest wiele takich przykładów.

To wszystko podlega jeszcze indywidualnej interpretacji urzędnika na dole. Teraz dochodzimy do pewnego kuriozum, że ministerstwo interweniuje w poszczególnych sprawach urzędu w Kościerzynie. Jest to tzw. mikro management, całkowite zaprzeczenie działania systemu.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której chciałbym powiedzieć. Jak powiedział mój przedmówca, sytuacja ta doprowadzi do tego, że gaz będzie sprowadzany do Polski obcymi statkami z chorwacką załogą. W ten sposób do tego doprowadzimy.

Jak powiedziałem wcześniej, dawałem materiały. Przekażę je jeszcze państwu. Na świecie są stosowane dwie metody dotyczące marynarzy. Jedna na wzór chorwacki opiera się na wyłączeniu marynarzy w ustawie, w osobnej ustawie dla marynarzy. Druga to tzw. model angielski, który polega na braku rezydencji podatkowej. Chodzi o dobrą wolę. Możemy to zmienić, obojętnie jaki model przyjmiemy. Standard 183 dni już jest wpisany w polskie prawo podatkowe. Jest to art. 3 pkt 1a. Już jest. Kiedyś był stosowany. Możemy rozwiązać te sprawy. Jest to do przejścia. Inne kraje to przeszły. Właściwie przeszły to wszystkie kraje w Europie. Tylko zostaliśmy my z naszym archaicznym podejściem, z naszym archaicznym prawem.

Później są dramaty ludzkie. Później okazuje się, że polscy marynarze nie mogą znaleźć pracy. Dlaczego? Dlatego że rynek jest właściwie skurczony do kilku państw, w praktyce jest skurczony do armatorów z kilku państw. Nie chcą nas na praktyki, nie chcą nas jako marynarzy, chociaż mamy wysokie kwalifikacje, dlatego że system, wszystko zależy od interpretacji jakiegoś lepszego urzędnika, od jego dobrej woli lub nastroju. Tak to wygląda w praktyce.

Jest jeszcze jedna rzecz, o której chciałem powiedzieć. Czym się różni marynarz od kierowcy? Otóż marynarz może mieszkać wszędzie, a kierowca nie. Kierowca wraca do domu po zakończonej pracy. Może go nie być tydzień, dwa tygodnie, a marynarz wyjeżdża na pół roku i zostawia rodzinę. Dlatego inne państwa stosują ulgi, żeby zatrudnienie w tym sektorze wzrastało, ponieważ jest to potrzebne, ponieważ im się to opłaca. Anglia, Chorwacja i inne kraje nie robią tego, dlatego że mają dobrą wolę i lubią marynarzy, tylko dlatego że im się to po prostu opłaca. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Następny kamyczek do koszyczka. Znajomość funkcjonowania marynarzy w świecie. Dalej podtrzymuję tezę, że niestety nie ma świadomości, w jakich warunkach funkcjonują marynarze. Przyjmijcie państwo do wiadomości, że nie są oni w stanie uzyskać informacji, o które proszą niektórzy urzędnicy skarbowi. Wynika to właśnie z braku świadomości, jak funkcjonuje zawód marynarza. Jeżeli Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej nie napiszą dobrej ustawy, dalej nie zmusimy żadnego urzędnika do interpretacji prawnej, która będzie zapewniała polskim marynarzom normalną, spokojną pracę, a nie rugowanie ich z rynku.

Bardzo proszę, ktoś z gości. Bardzo proszę. Potem pan.

Członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Morskiej Paweł Kowalski:

Paweł Kowalski.

Przepraszam, ale chciałbym zapytać pana ministra. Panie ministrze, czy decydująca jest pani urzędniczka czy też ma nad sobą dyrektora izby skarbowej? Na litość boską, to przecież nie ta pani jest od interpretacji. Wprowadza to w życie. Od was wychodzą przepisy, a pani działa złośliwie. Chciałbym przypomnieć szanownemu państwu, że piętnaście lat temu w Szczecinie mieliśmy pewną sytuację z jedną z pań urzędniczek w oddziale na Osiedlu Słonecznym w Szczecinie. Nie jest to humor, jest to prawda. Pani to robiła. Było dokładnie to samo. Wszystkie oddziały, urzędy w Szczecinie pracowały prawidłowo, a ta pani nie. Potem okazało się, że pani z urzędu była rozwiedziona z drugim oficerem. Pani robiła złośliwie. Prezes urzędu w Szczecinie, pan Gawron wysłał do niej pismo, przyszło coś z ministerstwa. Nie. Pani po prostu musiała być odsunięta ze swojego stanowiska, ponieważ tak się zaparła, że mieliśmy z nią problem.

Poza tym była sytuacja, która dotyczyła... Co najmniej cztery lata trwał proces sądowy w sprawie Polaków zatrudnionych na duńskich statkach. Było to samo. Też były brane podatki. Proszę sobie wyobrazić.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Były domiary.

Członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Morskiej Paweł Kowalski:

Tak. Wygraliśmy, gdyż braliśmy w tym udział jako Solidarność. Wygraliśmy sprawy sądowe. Urzędy skarbowe musiały zapłacić marynarzom setki tysięcy złotych odszkodowania z odsetkami za niesłusznie pobrane podatki. Była już identyczna sprawa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przypomnę, że wtedy pomagała nam pani Siemiątkowska-Piętka z Gdyni. Kilku marynarzy zeszło z tego świata właśnie z racji na ten problem. Nie można było wzruszyć decyzji. Nawet Rzecznik Praw Obywatelskich stwierdził, że w polskim prawie nie ma takiej możliwości. Czekano na przedawnienie etc., etc. Jeżeli się nie mylę, było to chyba jeszcze z donosu duńskich związków zawodowych. Jeżeli się nie mylę.

Członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Morskiej Paweł Kowalski:

Tak, była pomoc duńskich związków zawodowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nasze urzędy skarbowe tak ukarały naszych marynarzy, że niektórzy nie dożyli do dzisiaj. Wolelibyśmy to ominąć, żeby nie zdarzały się takie sytuacje. Naprawdę apelujemy o rozsądne przepisy i o to, żeby wymagać od urzędników skarbowych, żeby naprawdę respektowali państwa interpretacje. Bardzo proszę.

Radca prawny Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Bartosz Biechowski:

Dzień dobry. Bartosz Biechowski. Radca prawny. Dziękuję za zaproszenie.

Po pierwsze, jestem pełnomocnikiem bardzo dużej liczby marynarzy przed urzędami skarbowymi, łącznie z tym, że jestem pełnomocnikiem pana Odziomka i pana Rzepy. Wszystko, co tutaj mówią przedstawiciele środowiska morskiego, marynarskiego, jest prawdą. Prowadzę sprawy o ograniczenie zaliczek, reprezentuję marynarzy przed urzędami skarbowymi od 2014 roku w zakresie umowy norweskiej. Że tak powiem, jestem na pierwszej linii. Znam praktykę urzędów skarbowych, znam praktykę Izby Skarbowej w Gdańsku.

Jeżeli chodzi o rok 2014, rok 2015, nie było żadnych problemów. Była to absolutnie bezproblemowa sprawa. Niektóre urzędy typu Puck czasem miały jakieś mądre pytania, przedstawiały swoje mądre teorie. Odpowiadałem na wszystko, dostawałem pozytywną decyzję.

W 2015 roku pojawił się wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, w którym stwierdzono, że skorzystanie z ulgi abolicyjnej jest zależne od zapłaty podatku za granicą. I tutaj rozpoczęła się cała batalia. Muszę powiedzieć, że jak powiedział pan Masny, dotyczy to wyłącznie województwa pomorskiego. Wszystkie piętnaście województw, gdyż reprezentuję marynarzy w całej Polsce, więc wiem, jaka jest praktyka w innych województwach, nie robi z tego żadnych problemów. Jedynym problematycznym województwem jest województwo pomorskie.

W roku 2016 miałem tzw. czarny rok. Co bym nie napisał, czego bym nie wysłał, jakiego papieru bym nie dołączył, i tak dostawałem negatywną decyzję w kwestii oddalenia zaliczek. Dotyczy to pana Odziomka, którego sprawa raz była uchylona. Później sprawa jeszcze raz została przekazana izbie skarbowej. Potem izba skarbowa ją umorzyła, dlatego że w roku 2017 nie można orzekać. Dotyczy to też pana Rzepy, który

wygrał w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym, ale wyrok ten zostanie zaskarżony do Naczelnego Sądu Administracyjnego i znowu będziemy czekali na to, co Naczelny Sąd Administracyjny łaskawie nam powie za dwa, trzy lata. A może wyda wyrok niekorzystny dla marynarzy.

Jeżeli chodzi o interpretację ogólną, jestem autorem kilkunastopunktowego pisemka, które państwo otrzymaliście. Kwestia interpretacji ogólnej jest taka. Interpretacja jest bardzo ładnie napisana. Rozumiem ją. Stosowanie jej przez Izbę Skarbową w Gdańsku jest zupełnie opaczne. Izba Skarbowa w Gdańsku wykoncypowała sobie, że przestanie ustalać miejsce faktycznego zarządu statku. Dla ludzi, którzy się trochę mniej znają, chcę powiedzieć jedną rzecz. Miejsce faktycznego zarządu statku to miejsce, w którym znajduje się armator. Armator działa we własnym imieniu, ale nie musi być właścicielem statku. Stąd pojawiają się kwestie tego, że armator bardzo często nie pływa swoim statkiem, ale pływa statkiem cudzym. Cudzy statek bardzo często jest zarejestrowany w raju podatkowym, natomiast właściciel statku nie robi nic innego, tylko bierze czynsz. Jest czarter tak jak by go wynajmował, tak samo jak ktoś bierze samochód w leasing, podając przykład z życia wzięty.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Może tak będzie łatwiej.

Radca prawny Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Bartosz Biechowski:

Tak będzie łatwiej. Armator w tym momencie używa statku nie swojego. Stąd bandery Bahamy, stąd bandery Malty, stąd bandery Cypru, stąd bandery Liberii i inne. Operacyjnie armator cały czas pozostaje firmą norweską. W tym momencie problem z Izbą Skarbową w Gdańsku jest taki, że wymyślili sobie, że jeżeli statek pływa pod banderą, która nie jest banderą norweską, to według ich krzywej interpretacji prawa norweskiego, marynarz nie podlega obowiązkowi podatkowemu w Norwegii.

W zeszłym roku wystąpiłem o mnóstwo interpretacji indywidualnych. We wszystkich interpretacjach indywidualnych stanowisko przedstawione przez moich klientów było uznane za stanowisko słuszne i prawidłowe. W stanowisku tym opisałem dokładnie, jak wyglądają norweskie przepisy, jeżeli chodzi o marynarzy, jak dokładnie wygląda opodatkowanie marynarzy pod banderą NIS i opodatkowanie marynarzy pod banderą kraju trzeciego. W obu stanach stwierdziłem, że wewnętrzne prawo norweskie zwalnia marynarzy. We wszystkich sprawach otrzymałem interpretacje indywidualne, w których przyznano mi racje.

W tej sytuacji cała teoria Izby Skarbowej w Gdańsku, która wiąże obowiązek podatkowy w Norwegii z kwestią bandery, jest to po prostu... Dzieje się to na naszych oczach. Nikt nic z tym nie robi. Jeżeli chodzi o interpretację ogólną, kwestia jest następująca. Doskonale państwo powiedzieli, że dotyczy to wszystkich marynarzy, kiedy stosuje się metodę proporcjonalnego odliczenia, z tym że najpierw należałoby powiedzieć to izbie skarbowej. Mogę potem powiedzieć, napisać w piśmie, że byłem w Sejmie i państwo z Ministerstwa Finansów powiedzieli mi, że tak jest. Obawiam się, że nikt się tym specjalnie nie przejmie.

Już w 2017 roku mam cztery czy pięć decyzji odmownych z Gdańska, Pruszcza Gdańskiego, Lęborka, Słupska, jak również z Pucka. Znowu wiąże się to z miejscem bandery statku. Miejsce jest udowodnione w Norwegii, ale statek podnosi banderę liberyjską lub jakąś inną, w związku z czym człowiek nie podlega obowiązkowi podatkowemu w Norwegii. Jak mówię, jest to mieszanie, ciągłe mieszanie pojęć.

Kwestia jest podstawowa. Podstawowym grzechem pierworodnym jest skomplikowanie umowy polsko-norweskiej, która obowiązuje od 2014 roku. Największym problemem jest to, największą zbrodnią moim zdaniem było to, że odwołano się tam do norweskiego prawa wewnętrznego. Izba Skarbowa w Gdańsku stosuje sobie jeden przepis norweskiego prawa podatkowego, co zresztą wielokrotnie wypomniał jej Wojewódzki Sąd Administracyjny, że nie może tak robić. Niemniej stosuje sobie jeden przepis, bardzo twórczo go interpretując, że marynarz nie podlega obowiązkowi podatkowemu. Jest

to pojęcie z polskiej Ordynacji podatkowej. Nie jest to pojęcie z norweskiego prawa. Norweskie prawo jest zupełnie inaczej napisane, nie można owych pojęć stosować zamiennie.

W związku z tym moja prośba jest taka. Byli państwo uprzejmi zwrócić uwagę, że doprecyzujecie zapisy interpretacji ogólnej i stwierdzicie, że stosuje się to wobec wszystkich marynarzy. Wiadomo, że oczywiście marynarz musi wykazać przesłankę pracy na statku morskim w transporcie międzynarodowym eksploatowanym przez przedsiębiorstwo norweskie. Wiemy to. Robimy to wszystko. Nie jest tak, że faktograficznie jest jakaś lipa. Uważam, że sytuacja jest naprawdę... Powiem tyle. Od dwóch lat mnie też zniszczyło to nerwy. Zniszczyło mi nerwy ciągłe reprezentowanie i dyskusje. Dlatego byłbym wdzięczny, gdybyście państwo z Ministerstwa Finansów byli uprzejmi zwrócić uwagę Izbie Skarbowej w Gdańsku, że działa w sposób dyskryminacyjny, ponieważ izby skarbowe w piętnastu województwach posiadają dokładnie te same narzędzia prawne i jakoś nie mają z tym problemu, żeby marynarzy zwalniać z zaliczek na podatek – a tutaj nie wiem – co im się oczywiście należy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Z uporem maniaka wracam do nieznajomości przez urzędników, niezależnie czy z Warszawy, czy z izb skarbowych, rzeczywistości funkcjonowania marynarzy oraz mylenia pojęć. Dobrze, że pan to też artykułował. Właściciel, armator, czarterujący są to pojęcia, które...

Głos z sali:

...trzeba znać.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Tak, trzeba je znać i wiedzieć, jak... Z tego, co państwo opowiadacie, wydaje mi się, że – pan minister powinien wziąć to pod uwagę – przy znajomości tego jest taka interpretacja, żeby znaleźć pretekst, żeby naliczyć podatek. Jest to nieuczciwe i nie fair wobec marynarzy. Tak się nie robi, dlatego że jest to szukanie dziury w całym. A ty się, marynarzu, martw, odwołuj i wydawaj na prawnika. Tak nie powinno być, tym bardziej że jest to województwo pomorskie. W ogóle chodzi o polski dostęp do morza. Chodzi o marynarzy, którzy w tej chwili wołają o pomoc.

W związku z tym już dzisiaj bardzo proszę pana ministra Maternę, żeby wykorzystał ten moment, kiedy są osoby, które mogą merytorycznie... Przepraszam za moją wątpliwość, ale nie wierzę, że państwo sami bez osób, które się z tym borykają na co dzień, jesteście w stanie zniwelować problemy. Dzisiaj macie okazję, żeby wejść w kontakt z owymi osobami i merytorycznie to rozwiązać. Naprawdę jest możliwość rozwiązania tego bardzo szybko. W kontekście pisania ustawy, którą pan minister zapowiedział, że chce przedstawić w połowie roku, dzisiaj macie pole do popisu, żeby wejść w kontakt z osobami, które wiedzą, gdzie jest pies pogrzebany, przepraszam, że tak powiem stosując polskie powiedzenie.

Czy pan minister chciałby się do tego ustosunkować czy dalej mają być pytania? Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Gruza:

Dziękuję za uwagi, których do tej pory nie słyszałem tak wyraźnie czy też nie rozumiałem. Myślę, że nakłada się tutaj wiele postulatów o bardzo różnej naturze. Po pierwsze, mamy jakieś indywidualne historie związane z niekompetencją lub uprzedzeniem poszczególnych urzędników. Na to są oczywiście odpowiednie tryby. Mamy sytuację, w której geograficznie mamy jeden urząd, jedną izbę, która przyjmuje inny standard, czyli inne interpretacje przepisów. Na to też mamy procedury, które spróbuję zainicjować w Krajowej Administracji Skarbowej, chociaż, jak mówię, nie mamy bezpośredniego formalnego nadzoru nad tego typu indywidualnym stosowaniem prawa. Trzecia grupa postulatów polega na zupełnej zmianie systemu czy to opodatkowania, czy to nieopodatkowania marynarzy. Rozumiem, że powinniśmy to przemyśleć wraz z panem ministrem Materną przy okazji nowej ustawy, zrobić rachunek rozwiązań w Europie i zobaczyć, w którą stronę chcemy iść z reformami.

Jeżeli chodzi o komentarz dotyczący precyzji określenia stosunku, wykorzystania czasu pracy statku do określonych zadań, rozumiem, że nie jest to w naszych przepisach, tylko że są to wytyczne europejskie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Polskie.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Tak jest tylko w Polsce.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Gruza:

Które? Może pan powiedzieć, czy są to polskie podatkowe?

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Nasze przepisy. Art. 118. Ustawa o pracy na morzu.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Gruza:

Ok. To nie jest ustawa podatkowa. Jest to ustawa podatkowa? Ok. Rozumiem. Dobrze.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie ministrze, mamy o czym rozmawiać.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Gruza:

Reasumując absolutnie cieszę się z tego spotkania. Pomimo że mam jakiś związek z Trójmiastem, akurat podatkowo nie byłem świadomy złożoności tych problemów. Myślę, że procedowanie ustawy o pracy na morzu będzie dobrym przyczynkiem do tego, żeby zrobić kompleksową ocenę opodatkowania pracy na morzu. W związku z tym zobowiązuję się do przejrzenia rozwiązań zagranicznych. Mamy attachaty podatkowe w Unii Europejskiej, które będą w stanie pomóc nam ocenić skuteczność rozwiązań, które czytałem w bardzo skromnym zarysie, dotyczących preferencji tego zawodu w innych państwach europejskich. Sprawdzimy to poprzez nasz attachat podatkowy w Brukseli. Zrobimy ocenę tego i mam nadzieję, że usiądziemy z panem ministrem przed racjonalizacją owych zasad. Jest to warstwa najbardziej ogólna, niezależnie od tego, że są sytuacje dotyczące jednej z izb, tego, że region pomorski przyjmuje inny standard oceny siedziby spółki zatrudniającej niż inne izby w kraju. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Proponuję, żeby zostać po posiedzeniu Komisji i dokładnie to obgadać. Jak się rozejdziemy, to możemy się już nie spotkać w takim gronie. Jest pan minister Materna, jest pan minister. Świetnie, jestem szczęśliwa. Od razu będziemy kuć żelazo póki gorące.

Powiem tak, panie ministrze, żeby panu pomóc, a jesteśmy od tego. Cały czas o tym marzyłam. Powiem tak. Po to, żeby nie musiał pan... Oczywiście państwo jako ministerstwo szybciej dostaniecie informacje od attachatów. Pan Marzec, który jest tutaj obecny, i wielu innych marynarzy przygotowują materiały. Panu ministrowi gospodarki morskiej przekazałam trzy takie teczki opracowane przez pana Marca i innych marynarzy, którzy na własny koszt, opierając się na własnym doświadczeniu, przygotowali, przetłumaczyli, zaproponowali zmiany. Jest związek zawodowy. Jest pan Kościk, który również współpracuje. Są związki zawodowe z różnych przedsiębiorstw. Jest APMAR. Naprawdę są osoby, które przekazały, opracowały, przetłumaczyły, zaproponowały bardzo dużo rozwiązań.

Panie ministrze, naprawdę znając pana możliwości, można do tego sięgnąć. To są ostatnie materiały, ale są analizy z wielu lat. Mało tego, jest akademia morska. Jest wiele opracowań, do których bardzo proszę, żeby pan minister sięgnął, dotyczących tego, jaki przychód dla Skarbu Państwa – jest to kwota prawie 4 000 000 tys. zł – jest z marynarzy, którzy tutaj mają rodziny, ubezpieczają się, płacą podatki, itd. Jest to przychód dla państwa polskiego. Jest to argument, który również państwu powinien posłużyć do tego, żeby tę grupę zawodową odpowiednio chronić.

Nie raz przekonałam się, że państwo w ministerstwie nie chcecie posługiwać się owymi danymi. Nie wiem, czy macie takie analizy. Mam wrażenie, że na przestrzeni lat owa grupa zawodowa była potraktowana tak, że jak się nie odzywa, nie pikietuje, nie przyjeżdża, ponieważ nie ma czasu, to nikt o niej nie pamięta, ale odpowiednie informacje są. Z punktu widzenia dochodów do budżetu państwa argument ten jest bardzo ważny. Już nie mówię o szkolnictwie morskim, które w pełni jest pokrywane z przychodów marynarzy, przepraszam, że tak brzydko powiem. Materiałów, panie ministrze, jest bardzo dużo. Wydaje mi się, że są one tak dokładne, że najważniejsze kwestie są w nich tak wyłuszczone, że posłuży to do szybszego procedowania nad ustawą, o co proszę również pana ministra Maternę.

Teraz chciałabym prosić o zabranie głosu pana Kościka, który się zgłaszał. Przepraszam, że dopiero teraz.

Przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność" Andrzej Kościk:

Nic nie szkodzi. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, szanowni państwo, w zasadzie wszystko zostało powiedziane. Dziękuję bardzo panu ministrowi i jego przedstawicielom z Ministerstwa Finansów za podsumowanie. Rzeczywiście są tutaj dwie perspektywy, jedna, która jest związana z bieżącą sytuacją i druga, która poniekąd jest związana z pytaniem pana posła odnośnie do polskiej bandery. Perspektywa, która obejmuje, którą chcielibyśmy objąć wszystkich polskich marynarzy... Panu ministrowi oraz państwu chciałbym przypomnieć cyfry, które państwo znacie. 35 tys. polskich marynarzy pływa pod obcymi banderami, 400 polskich marynarzy pływa pod polską banderą. Jeżeli nasze przepisy nie będą uwzględniać owej proporcji, to po prostu będziemy błądzić we wszystkich naszych rozwiązaniach. Wszyscy powinniśmy zdawać sobie z tego sprawę. Pani przewodnicząca powiedziała o wpływie na bilans płatniczy, o przecież niemałych kwotach.

Ale nie tylko o to chodzi. Nawiązując do tego, o co zapytał pan poseł odnośnie do polskiej bandery, był to postulat środowiska pracowniczego i Związku Armatorów Polskich od wielu, wielu lat. Trzeba powiedzieć, że ustawa o pracy na morzu nie jest doskonała. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. Nie chcemy przecież wracać do politycznej debaty, kto jest winien temu, że taka jest. Taka debata była. Pewnie główny motyw ówczesnego rządu był taki, żeby wypełnić postanowienia Konwencji MLC 2006, ale przez to, że próbowano spełnić tylko ten warunek, naszym zdaniem w sposób niedoskonały, zapomniano o całej reszcie, zapomniano o tym, czemu ustawa ta miała służyć. Ustawa ta miała być elementem całego systemu, który miał doprowadzić do tego, żeby polscy armatorzy wrócili pod polską banderę, żeby polscy marynarze nie byli gorzej traktowani niż ich koledzy w Unii Europejskiej.

Jest cały system pomocy publicznej dla transportu morskiego. Komisja Europejska dokonuje przeglądów, również na wniosek Europejskiej Federacji Pracowników Transportu. Jesteśmy świadomi tego, że potencjał wynikający nawet z niedoskonałości prawa w Unii Europejskiej nie jest przez państwo polskie w pełni wykorzystywany. Jest to nasza świadomość.

Jeżeli mówimy o podatkach, trzeba powiedzieć, że w wielu krajach, co tutaj jeszcze nie wybrzmiało, jest to powiązane z systemem ubezpieczeniowym. Są to związki, które spowodowały, że polscy armatorzy na początku lat 90., o czym na posiedzeniach Komisji wielokrotnie rozmawialiśmy, wyflagowali swoje statki pod obce bandery, ponieważ nikt z rządu, nikt z kolejnych ekip rządowych nie chciał pochylić się nad problemem. Trzeba było niewiele pomóc, ale niestety był upór.

Marynarz w konotacji naszego społeczeństwa... Jest to niewiarygodna rzecz, że ciągnie się za nami zła opinia z lat komunistycznych, że marynarz, taksówkarz i, przepraszam za wyrażenie, kobieta lekkich obyczajów to ten sam sort. Przecież jest to nieprawda. Przecież marynarze są chlubą Polski. Są to oficerowie, kapitanowie, starsi mechanicy, którzy dzisiaj u wszystkich zagranicznych armatorów zajmują czołowe stanowiska. A my nie możemy się uporać z tym problemem.

Chociaż pytanie pana posła odnośnie do polskiej bandery było kierowane do pana ministra, częściowo na nie odpowiem. Po raz pierwszy od wielu, wielu lat w ramach

Zespołu Trójstronnego do Spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego – mała korekta, nie ma zespołu do spraw polskiej bandery, jest Zespół Trójstronny do Spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego – toczy się dyskusja, między innymi jest omawiana kwestia powrotu pod polską banderę. Jest pomysł, żeby sprawę ubezpieczeń powiązać z podatkami. Dlaczego jest taki pomysł? Dlatego że to funkcjonuje. Funkcjonuje np. w Chorwacji. Aczkolwiek Chorwacja nie jest bliźniaczym państwem podobnym do Polski, to jednak pewne podobieństwa istnieją. Dlatego znowu nie chcemy odkrywać Ameryki, tylko chcemy przyjrzeć się tamtym rozwiązaniom, żebyśmy zrobili podobne albo lepsze rozwiązania.

Wiem, że rozmowy się toczą. Jako strona pracownicza uczestniczymy w nich. Kończąc swoją wypowiedź, chciałbym powiedzieć, że uczestniczą w nich także polscy armatorzy, i Polski Związek Zarządców Statków, i APMAR. Dla rządu jest to wymarzona sytuacja. Wszystkie strony mają podobne zdanie. Może w szczegółach troszeczkę się różnimy, ale chcemy tego samego. Chcemy zrobić coś pozytywnego dla polskich armatorów, żeby była korzyść dla polskiej gospodarki. Chcemy to powiązać z interesem polskich marynarzy, co jest rzeczą oczywistą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Rzeczywiście mieliśmy podzielone posiedzenia Komisji, jeżeli chodzi o ubezpieczenia społeczne i podatki, ale doszliśmy do wspólnego zdania, zgadzamy się. Macie państwo przypomniane w materiałach: „Zaniechanie planu wprowadzenia jednolitego powszechnego systemu łączącego rozwiązania podatkowe i zobowiązania z tytułu ubezpieczeń społecznych powinno dać impuls pracom legislacyjnym na przyszłość”. Zgadzamy się, że musi to być podjęte razem, aczkolwiek, drodzy państwo, podatki to lekcja do odrobienia na wczoraj. To, co się dzieje w urzędach skarbowych, w myśl globalnego rynku, na którym funkcjonuje marynarz, jest to lekcja do odrobienia na wczoraj.

Powiem w ten sposób. Ponawiam prośbę, żeby pan minister mógł zostać kilka minut po zakończeniu posiedzenia Komisji po to, żebyśmy uzgodnili, jak razem będziemy procedować, żeby była jak najszybsza wymiana informacji, żeby pomóc panu ministrowi finansów, panu ministrowi gospodarki morskiej. W Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej spotykają się osoby, ale bez Ministerstwa Finansów nie jesteśmy w stanie rozwiązać problemów, ponieważ de facto to urzędy skarbowe potem realizują przepisy. Tutaj jest problem.

Proszę wybaczyć, jeżeli dosyć emocjonalnie pozwalam sobie kierować do państwa uwagi o państwa nieobecnościach na posiedzeniach Komisji, ale nie chcemy ciągle powtarzać sobie a muzom ileś razy tych samych kwestii. Oczekujemy i tak się umówiliśmy, że pomożemy panu ministrowi gospodarki morskiej w stworzeniu dobrych przepisów, które, jak mówimy, powinny być na wczoraj.

Dziękując państwu za uczestnictwo w posiedzeniu Komisji, za przybycie, mam nadzieję, że teraz jeszcze porozmawiamy i wymienimy się informacjami, jak uściślić kontakt.

W związku z wyczerpaniem porządku dziennego chciałabym zamknąć posiedzenie Komisji.

Przypominam, że jutrzejsze posiedzenie Komisji zostało odwołane.

Bardzo proszę pana ministra. Gdybyśmy mogli tutaj jeszcze chwilę porozmawiać, byłabym wdzięczna.